

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie 1 Mk. 50 fen. Kwartałnie 4 Mk. 50 fen.
Za odnośnienie do domu dopłaca się 50 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie 1 Mk. 80 fen.,
kwartałnie 5 Mk. 40 fen.

Cena numeru pojedynczego w Łodzi
i w Warszawie 4 kop.

Redakcja w Warszawie: Okólnik 5.
Administracja „ Erywańska 18.
Redakcja i Administracja w Łodzi:
Piotrkowska 86.

Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskim

Zwyczajne: 50 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).

Druga: 5 fen. za wyraz, najmniej 50 fen.

Nadstawki (po tekście): 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.

Wskazywanie: 50 fen. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.

W dziale handlowym: 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.

FILIE: Częstochowa: ul. Panny Maryi 26; Tomaszów: F. Gomuliński; Piotrków: Admin. „Kuryera Płock.”; Pabianice: Biuro dzien. A. Wadzyńskiego; oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łęczycy i Białymostku.

Znaczenie 5-go listopada.

V.

Podczas, gdy zachodnie państwa koalicyjne muszą interesować się aktem 5 listopada głównie z punktu widzenia toczącej się wojny i przyszłego systemu równowagi w Europie, dla Rosji akt ten jest ciosem bardzo różnostronnego znaczenia. Przedewszystkiem jest on ciosem moralnym. Coś bowiem znaczy, jeżeli mocarstwa centralne, które w posiadaniu swem dźwierz przeciw rozmaite ziemie i całe państwa, od Belgii poczynając, tylko co do Polski uważają już teraz za możliwe oświadczyć uroczystie, że ziemie jej; Rosyanom odebrane, już więcej pod ich panowanie nie wrócą. Mocarstwa centralne wyrażają przez to tak niezachwianą pewność swego zwycięstwa nad Rosją, jako czynnik militarnych rozstrzygnięć szacują je tak daleko, że dla wchodzącej puchy rosyjskiej, to w akcie 5 listopada zawarte zlekceważenie potęgi Rosji jest ciosem co najmniej tak samo bolesnym, jak praktyczne skutki aktu 5 listopada.

Z momentem też tej głęboko draśniętej puchy rosyjskiej wiąże się niewątpliwie owo nerwowe wykrzykiwanie w Dumie ministra wojny Szujawajewa, który zapewniał, że Rosja jest niezwykła, że wrogowie już leżą „w prochu”, że zwycięstwo musi być wywalczone, cokolwiekby kosztowało.

Dla słowiańskiej ideologii rosyjskiej jest akt 5 listopada ciosem wręcz miążdzącym. Wojna prowadzona dla „oswobodzenia” Słowian z pod jarzma germańskiego, w czasie której największy naród słowiański na Bałkanach przyłącza się do tych właśnie Germanów, aby wspólnie z nimi osiągnąć to, czego mu odmawiała opiekunka rosyjska, w czasie której drugi z rzędu co do wielkości naród słowiański powołany zostaje do samoistnego życia państwowego przez tychże samych Germanów, — to dla słowiańskiej frazeologii oficjalnej i nieoficjalnej Rosji fiasco niezmiernie bolesne. Prestiż Rosji jako przewodniczki w świecie słowiańskim i jego orendowniczką najpotężniejszej i jedynie... bezinteresownej, runął 5 listopada doszczętnie. Rosja, przekonana o swojej organicznej niezdolności do rozwiązywania kwestyj współzycia narodów słowiańskich według innej formuły, niż puszkowskiej, której jeszcze przed kilku dniami użył w odpowiedzi swej p. Szebecze znany już ze swoich nietalentnych wystąpień oratorskich w sprawach polskich min. Szczegółowitow, nie odzyska już nigdy tego hipnotyzującego wpływu na małe narody słowiańskie, który bezsprzecznie posiadała, nigdy nie umiając go użyć. W historii słowiańskiej polityki rosyjskiej akt 5 listopada oznacza katastrofalne załamanie się, które już nigdy i niczem nie będzie naprawione. Zrozumieli to światlejsi Rosjanie, jak Maklakow, Baszmakow i inni, którzy też otwarcie dzisiaj oświadczają, że wielkosiążką odezwa do Polaków, jako platforma dla przyszłego stosunku polsko-rosyjskiego, jest już zupełnie niewystarczająca, że nie taka lub inna autonomia, lecz niepodległość Polski musi odłączyć się celem polityki rosyjskiej.

W dziedzinie czysto politycznej, t. j. w sferze interesów realnych państwa rosyjskiego, akt 5 listopada mieściłby się jeszcze nalfatwief. Polityka rosyjska, licząca się z faktami, a nie nastrojami, musi wyjść z założenia, że straszliwa wojna nie dała Rosji wyczekiwanych rezultatów pod żadnym względem. Ani jeden z wielkich celów, które sobie na początku tej wojny mniej lub więcej jawnie stawiała Rosja, nie został osiągnięty. Rosja nie zdołała rozbić Austrii, nie dotarła do

Konstantynopola, nie osiągnęła ważniejszych zdobyczy w Malej Azji, nie uzyskała hegemonii na Bałkanach. Jest to tedy całkowita przegrana. Aby się przed skutkami jej ratować, Rosja musi szukać takiego wyjścia z trudnej swojej sytuacji, któreby gwarantowało jej jeżeli nie zabezpieczenie prestige, u mocarstwowego, bo ten jest na długie lata stracony, to przynajmniej jej najważniejsze interesy życiowe, które ogniskują się, jak w soczewce, w kwestyi wolnego wyjścia na ciepłe morza. Ponieważ cel ten nie może być osiągniętym siłą, musi Rosja dążyć do niego drogą paktów, kompromisów i ustępstw. Musi za niego zapłacić, przyjmując go w takiej postaci, w jakiej jest wogóle do osiągnięcia możliwym.

Z pośród zaś wszystkich cen, które od Rosji za dopuszczenie jej do tego wielkiego jej celu mogą być zażądane, odstąpienie ziem polskich na rzecz państwa polskiego jest ceną niewątpliwie w dzisiejszych warunkach najniższą i najłatwiejszą dla Rosji do uiszczenia. Główna wartość ziem polskich dla Rosji polegała na tem, że stanowiły one dla niej najwygodniejszą bramę wypadową do środka Europy, otwierając jej drogę do światowładczych rojeń rosyjskich. Rosja wiedząca realizmem politycznym, który, mimo okresy ciężkich zaćmień państwowej myśli rosyjskiej, ostatecznie jednak zawsze dochodził do głosu, musi po wojnie orientować swoją politykę według faktów, przez wojnę stworzonych, a z tych żaden nie sprzyja kontynuowaniu tej polityki rosyjskiej, która uczyniła ją narzędziem Anglii i biernym świadkiem niesłychanego rozrostu potęgi Japonii. Zarówno w środkowej jak w wschodniej Azji staną po wojnie przed Rosją nowe, bardzo trudne i niezmiernie doniosłe zadania. Takie lub inne ich rozwiązanie będzie decydowało wręcz o istnieniu tego mocarstwa, którego punkt ciężkości politycznej zblżyli się obecnie do jego punktu ciężkości geograficznej, leżącego nie w Europie, lecz — w Azji.

Dla podjęcia tych zadań musi Rosja wyrzec się uczestnictwa w rozmaitych skrytobójczych planach, snutych przez Anglię na kontynencie europejskim. Natomiast musi ona dążyć za wszelką cenę do takiego skonsolidowania i ustalenia stosunków na swojej granicy zachodniej, któreby dawało jej całkowitą swobodę działania w Azji. Konsolidacja tych stosunków mogłaby być osiągnięta wobec wyniku wojny tylko w dwojaki sposób — albo Rosja oddałaby swoje ziemie polskie mocarstwu centralnym wprost, jako ich zdobycz terytorjalną, albo zgodziłaby się na tę drogę, którą wytknęły one w akcie 5 listopada. Nie potrzeba słów tracić na dowodzenie, że z tych dwóch realnych możliwości druga — odhodowanie państwa polskiego — jest dla Rosji korzystniejszą. Najpierw bowiem daje jej ono maksimum poszanowania miłości własnej i prestige'u, ponieważż ziemie, przez Rosję stracone, służą nie wprost do wzmocnienia jej dzisiejszych wrogów, lecz do odbudowania państwa wielkiego i to — słowiańskiego. Powtóre zaś takie rozwiązanie kwestyi otwiera przed przyszłą polityką rosyjską rozmaite nowe perspektywy, daje jej środki działania, które owo upragnione przez Rosję zabezpieczenie jej granicy zachodniej mogą znakomicie przyspieszyć i utrwalić.

Z tych wszystkich względów należy oczekiwać, że Rosja, przebolawszy cios moralny, którym dla niej jest akt 5 listopada, prędzej czy później pogodzi się z koniecznością nieodpartą i wejście na linię, która tym aktem została wytknięta.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 17 grudnia:

Wschodni teren walk:

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Po silnem przygotowaniu ogniem Rosjanie wykonali atak pod Illuksztą na północnym zachodzie od Dynaburga. Odparto ich.

Na północy od linii kolejowej Kowel — Luck oddziały brandenburskiego rezerwowego pułku piechoty Nr. 52 wzięły szturmem stanowiska rosyjskie na szerokości około 600 metrów. Wzięto do niewoli 50 oficerów i 300 szeregowców. Zdobyto wiele karabinów maszynowych i przyrządów do rzucania min.

Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa.

Nad Cimbrosławką (Karpaty Iesiste) i w dolinie Uz natarły wojska niemieckie naprzód od swych linii, wzięły nieco jeńców i przepędziły szycującego się do obrony nieprzyjaciela.

Również na południu od Mestecanesci (nad Bystrycą) walki na przedpolach.

Balkański teren walk:

Grupa wojskowa generała-feldmarszałka Mackensena.

Odcinek Buzeu przekroczone na sze-

rokim froncie. W ręce wojsk naszych wpadło oprócz 1150 jeńców, 19 lokomotyw i około 400 wagonów, po większej części ładownych, również pewna liczba wozów.

Szybki pociąg w Dobrudży za nieprzyjacielem stawiającym tylko odosobniony opór, doprowadził sprzymierzeńców naszych do terenu lesistego w północnej części kraju, gdzie oczekiwana jest obrona.

Front macedoński.

Większe potyczki nie toczyły się.

Zachodni teren walk:

Front wojsk generała-feldmarszałka Ks. Rupprechta Bawarskiego.

Pod Hannelscamps na północy od Anere oddziały angielskie pod ochroną silnego ognia usiłowały wdrapać do naszych rowów. Odparto je krwawo.

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

Na wschodnim brzegu Mozy Francuzi kontynuowali wczoraj swój atak. Po zajętej walce pozostała przy nich Bezanvaux, oraz las na zachodzie od tej wsi. Ich, kontynuowane dalej ku północy natarcia załamały się przed stanowiskami naszymi na tyłach wzgórza na północy od wsi Bezanvaux.

Pierwszy Generał-Kwatermistrz Ludendorff.

Komunikat austriacki.

WIEN. Urzędowo donoszą 17 grudnia:

Wschodni teren walk.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka Mackensena.

Na wschodniej Wołoszczyźnie wojska generała piechoty Falkenhayna przekroczyły na wielu punktach odcinek Buzeu. W ciągu dnia wczorajszego wzięto do niewoli 1150 ludzi, oraz zdobyto 18 lokomotyw i 400 ładownych wagonów kolejowych.

Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa.

Na południu od Velepurny za pomocą energicznego kontrnatarcia wojsk austriacko-węgierskich odparto atak dwóch batalionów rosyjskich. Wzięto przytem do niewoli 1 chorążego i 65 szeregowców.

W dolinie Uz i na zachodzie od Cih o oddziały niemieckie ruszyły naprzód przez swoją linię i wzięły do niewoli kilka tuzinów jeńców.

Front wojsk Ks. Leopolda Bawarskiego.

Na południu od Belporsk. Kompanie niemieckie zdobyły szturmem stanowisko nieprzyjaciela na szerokości 600 metrów. W rękach atakujących pozostało 5 oficerów, 300 szeregowców, 3 karabiny maszynowe i 3 przyrządy do rzucania min.

Włeski i południowo-wschodni teren walk.

Sytuacja niezmienną.

Zastępca szefa sztabu generalnego

von Hoefler.

Feldmarszałek - porucznik.

Komunikat turecki.

Konstantynopol, 16 grudnia (T. wł.). — Główna kwatera donosi 15 grudnia:

Na południu od stanowisk naszych pod Felahią odparliśmy silne nieprzyjacielskie oddziały kawalerii i za pomocą ognia strąciliśmy wśród szeregów kawalerii latawce nieprzyjacielski. Jednocześnie powstrzymano skutecznie atak piechoty nieprzyjaciela. Wzięliśmy 27 jeńców.

Front kaukaski: Liczba żołnierzy rosyjskich, którzy do nas zbiegli, z każdym dniem wzrasta.

Z innych frontów nic ważnego niema do doniesienia.

Zastępca Głównodowodzącego Enver - Pasza.

Co opowiadał Rosjanie.

Petersburg, 16 grudnia:

Front zachodni: Około drogi żelaznej Tarnopol — Złoczów latawce nasze rzuciły skutecznie bomby na dworzec kolejowy w Pługowie, jak również na kolumnę wozów około wsi Nusze (?) na północnym wschodzie od linii kolejowej.

W okolicach dworca kolejowego Potutara,

na wschodzie od wsi Lipnica Dolna ożywiony ogień artylerii i przyrządów do rzucania min.

Przy pomocy silnych oddziałów nieprzyjacieli podjął wywiad nad Narajówką w okolicy wsi Połszumladze. Odrzuciliśmy je za pomocą naszego ognia.

W lasach karpackich artyleria nasza ostrzeliwała skutecznie Kőrösmező i wzniesła tam siedm pożarów.

Front rumuński: W ciągu dnia 12 grudnia nieprzyjacieli kontynuowali swe ataki i w kierunku Buzau. Nasza kawaleria, oraz oddziały piechoty weszły w kontakt z nieprzyjacielem na zachodzie i na południowym zachodzie od Buzau.

Kawaleria nasza, która dnia 12 grudnia ruszyła naprzód w kierunku zachodnim, musiała stoczyć zaciętą walkę z nieprzyjacielem, który walczył konno i pieszo.

Front kaukaski: Nie wydarzyło się nic ważnego.

Komunikaty francuskie.

Paryż, 17 grudnia. (T. wł.). — Urzędowo donoszą 16 grudnia po południu:

Na prawym brzegu Mozy w ciągu nocy nieprzyjacieli podejmowali kontroperacje. Na całym naszym nowym froncie trwał ożywiony ogień artylerii.

Potwierdza się, iż cztery dywizje francuskie, które przeprowadziły wczoraj atak pomiędzy Mezą a Woever pobili co najmniej pięć dywizji niemieckich, wszystkie pułki których były uwikłane w walkę. Ze wszystkich pułków wzięto jeńców.

W okolicy Chauvencourt wykonana przez nas potyczka umożliwiła nam wzięcie jeńców. Poza to noc minęła spokojnie.

Paryż, 17 grudnia. (T. wł.). — Urzędowo donoszą 16 grudnia wieczorem:

W wyzyskaniu swych sukcesów na prawym brzegu Mozy wojska nasze uczyniły postępy w lesie pod Carieres i zdobyły wieś Bezenvaux.

Wczoraj wieczorem za pomocą naszego ognia odparto silny atak niemiecki na stanowiska nasze na tyłach wzgórza Pieprzowego. Utrzymaliśmy nasz front w całości. Jeńcy przybywają ciągle. Liczba ich przewyższa obecnie 9,000, w tem 250 oficerów. Ostatecznego obliczenia materiału, który wpadł w nasze ręce, nie zdołano jeszcze uczynić. Dotychczas naliczono 81 zdobytych lub uszkodzonych dział.

Na pozostałym froncie zwykły ogień artylerii.

FRONT MACEDONSKI.

Paryż, 16 grudnia. — Sztab armii wschodniej donosi 15 grudnia:

Chwilami na całym froncie trwał ogień artylerii, zwłaszcza silny w okolicy jeziora Doiran.

W okolicy na północy od Monastyru ogień nasz rozproszył kolumnę nieprzyjacielską.

Wielka działalność lotników sprzymierzonych. Na południu od Petrisz zestrzelono latawiec nieprzyjacielski.

Komunikat belgijski.

Le Havre, 16 grudnia. — Główna kwatery donosi 15 grudnia:

W nocy z 14 na 15 grudnia rozpoczęła się walka artylerii i z całą gwałtownością była kontynuowana w okolicy Steenstraete i dalej na północy. Działa belgijskie wielkiego kalibru, oraz nasze moździerze rowów ochronnych ostrzeliwały żywo baterie nieprzyjacielskie.

Komunikaty angielskie.

London, 17 grudnia (T. wł.). — Główna kwatery donosi 16 grudnia:

General Haigh donosi o nieznacznych walkach na całym froncie.

Z Afryki Wschodniej.

London, 16 grudnia. — Urzędowo donoszą 15 grudnia:

Od dnia 5 grudnia toczą się walki w górach Matumbi i na południu od delty Rufy. Silny oddział niemiecki ponownie zaatakował nasze oddziały przednie, które bronią tych stanowisk. Wszystkie ataki odparto.

Z Mezopotamii.

London, 16 grudnia. — Urzędowo donoszą 15 grudnia:

Dnia 13 i 14 grudnia nasze wojska przeszły do ofensywy nad Tygrysem. Stanowiska tureckie pod Sannat na lewym brzegu rzeki ostrzeliwano skutecznie w nocy na 13 grudnia.

Wojska angielskie przeszły na lewy brzeg rzeki Hai pomiędzy Atabem a Basrugieh, następnie przeszły na prawy brzeg i zyskały teren na głębokości jednej do 1½ mili. Następnie kawaleria przepędziła wojska tureckie z ich rowów na prawy brzeg Kalahai-sahan. Obsadzone stanowiska umocnione zostały przez naszą piechotę. Straty nasze są niewielkie.

Kalahaihsahan leży na prawym brzegu rzeki Hai o 2½ mili od Kut-el-Amara, a A-

tab na lewym brzegu Hai o 2½ mili od Kut-el-Amara.

Sprawozdanie admirałcy angielskiej.

London, 17 grudnia (T. wł.). — Sztab admirałcy angielskiej donosi:

Eskaadra latawców morskich zaatakowała 15 grudnia Razlovoi, 60 klm. na wschód od Istipu. Rzucono wiele bomb i zauważono, iż wielokrotnie osiągnęły one cel.

Komunikat włoski.

Rzym, 16 grudnia. — Główna kwatery donosi 15 grudnia:

Odosobniona działalność artylerii w dolinie Astach, na płaskowzgórzu Asiago i w okolicy Plava, zaś silniejsza działalność na wschodzie od Gorycy i na Karście.

Trwająca niepogoda utrudnia działalność wojsk naszych.

General Cadorna.

Sprawozdanie admirałcy niemieckiej.

Berlin, 17 grudnia (T. wł.). — (Urzędowo). Jedną z naszych łodzi podwodnych wystrzałem torpedy uszkodziła silnie francuski okręt liniowy klasy „Patrie” płynący w dniu 12 grudnia w odległości 5 mil morskich na południe - południo - wschód od Malty.

Inna łódź podwodna zatopiła za pomocą wystrzelonej torpedy w dniu 11 grudnia francuski parowiec transportowy „Maghellan” (6027 ton) na południowym wschodzie od wyspy Pantellaria.

Rozkaz Sultana.

Kenstantynopol, 16 grudnia (T. wł.). — Sultana wydał następujący rozkaz do armii tureckiej:

Żołnierze! Dzieci moje! W głębokim przekonaniu, iż dalszymi zwycięstwami, któreście wy, oraz wasi towarzysze broni, osiągnęli zdołacie ostatecznie pokonać wroga. My, w porozumieniu ze sprzymierzonymi monarchiami, w celu przerwania dalszego krwi rozlewu zaproponowaliśmy przeciwnikowi podjęcie rokowań pokojowych. Nie wiem, czy usiłowanie to, podyktowane uczuciami ludzkości, wyda owoce. Żądam, byście w dalszym ciągu spełniali swój obowiązek, z tą samą odwagą, z tem samem mężstwem, z tym samym duchem samozaparcia się, aż do zdobycia honorowego pokoju. Błagam Wszechmocnego, by, jak dotychczas, darzył oręż nasz tą samą pomocą bożą.

Mohamed V.

Odrzucenie propozycji przez Dumę.

Berlin, 17 grudnia (T. wł.). — Specjalny sprawozdawca „Voss. Zeitung” ze Sztokholmu pisze: Ażeby prawdziwie ocenić postanowienie Dumy co do zdecydowanego odrzucenia propozycji pokojowej, należy wziąć pod uwagę następujące momenty: Nie ulega żadnej wątpliwości, iż rząd rosyjski, oraz obawiająca się go Duma państwowa chcieli postawić kraj przed zdecydowaną rzeczywistością, co im się też udało, wskutek różnic pomiędzy poszczególnymi stronnictwami Dumy na gruncie sprawy pokoju. Nacjonalistki wyznaczyli na wczorajszą wieczór posiedzenie w celu omówienia noty pokojowej. Obydwa skrzydła pałdzienikowców nie zgadzały się ze sobą w tej sprawie, zaś stronnictwo robotnicze i socjal-demokraci nie brali udziału w posiedzeniu Dumy, albowiem członkowie ich frakcji, którzy pierwsi wystąpili przeciwko Trepowowi i urządzili demonstrację podczas posiedzenia plenarnego, na mocy postanowienia Dumy wykluczeni zostali z Dumy na cały szereg posiedzeń. Skrajna prawica, w której nastąpił ważny rozłam, również naznaczyła na dzień dzisiejszy zebranie frakcji, na którym ma być poruszona sprawa pokoju. Nie ulega zatem żadnej wątpliwości, że gdyby rząd i blok wstrzymał się jeszcze kilka dni z zajęciem stanowiska wobec noty, wówczas postanowienie Dumy wypadłoby zupełnie inaczej.

Niemcy nie dyktują warunków.

Genewa, 17 grudnia (T. wł.). — „Journal de Geneve” pisze, iż donoszą z dobrze poinformowanego źródła, że Niemcy po chwili uczynienia propozycji nie chciały dyktować pokoju niemieckiego, natomiast przeciwnie, życzyły sobie odnaleźć rozwiązanie, któreby zadowolniło obydwie strony.

Przed wypowiedzią Anglii.

Amsterdam, 17 grudnia (T. wł.). — „Nieuws van den Tag” przypuszcza iż nie należy słów ministra angielskiego Ilomaczczyć sobie, jakoby rząd angielski przygotowywał się do bezpośredniego odrzucenia propozycji niemieckiej. Dyplomatyczna i taktyczna odpo-

wiedź, która nie przecięłaby zupełnie drogi wyjścia, jest narazie najbardziej prawdopodobną.

Naczeja wzrasta.

Amsterdam, 17 grudnia (T. wł.). — „Handelblad” omawiając mowę Hendersona zaznacza, że słowa angielskiego ministra Hendersona wzbudzają nadzieję i zaufanie, iż odpowiedź zwłoczna nie może być stanowczo odmowną.

Zdanie byłego ministra holenderskiego.

Amsterdam, 17 grudnia (T. wł.). — Były holenderski prezes ministrów, dr. Kuyper, w sprawie niemieckiej propozycji pokojowej pisze w dzienniku „Standaard” co następuje: „Krok ten musi w całej Europie i daleko poza nią uczynić głębokie wrażenie. Były prezes ministrów przypomina jak państwa centralne dawniej jeszcze przy niejednej sposobności okazywały zawsze gotowość do rokowań pokojowych, lecz wówczas jednak zakończyło się na ogólnych zapewnieniach. Obecnie stojmy wobec znaczącej rzeczywistości uroczystego uczynienia propozycji pokojowej. Dr. Kuyper jest przekonany, że Londyn da odpowiedź odmowną. Od angielskiego premiera, Lloyd'a Georga, wszak nie można się spodziewać niczego innego, jak tylko odrzucenia propozycji ze strony angielskiej”.

Przywrócenie komunikacji telefonicznej.

Haga, 17 grudnia (T. wł.). — Dzisiaj rano ponownie przywrócona została komunikacja telefoniczna.

Wiadomości wojenne.

Nota Austro-Węgier do Papieża.

Nota, wręczona przez c. i k. ministra spraw zagranicznych nuncjuszowi apostolskiemu, msc. di. Bonzo, opiewa:

Ojciec Święty, w swojej ojcowskiej, całą ludzkość obejmującej opiece, głęboko zasmucony krwawym dramatem, jakiego widownią od przeszło dwóch lat jest Europa, nie zadawał się jedynie łagodzeniem cierpień niezliczonych ofiar wielkiego konfliktu, lecz korystając z każdej sposobności objawienia swego życzenia i nadziei, by zbliżyła się chwila, w której mocarstwa wujające kres położyłyby morderczym walkom, które grożą zniszczeniem całej ludności Europy. Znane powszechnie wielkoduszne usposobienie Jego Świątobliwości skłoniło c. i k. rząd, oraz rządę jego sprzymierzeńców, by zawiadomić Stolicę Apostolską o kroku, który Austro-Węgry, Niemcy, Bułgaria i Turcja w dniu dzisiejszym, w celu przywrócenia światu pokoju, podjęły u tych państw neutralnych, które objęły ochronę ich poddanych w państwach nieprzyjacielskich.

Cztery sprzymierzone mocarstwa, które w rozpełanej walce nie kierowały się chęcią zdobycy krajów i nie miały innego celu na oku, jak obronę swojej egzystencji i swego rozwoju narodowego, są rzeczywście tego zdania, iż wojna doszła już do punktu, w którym zjednoczone wysiłki ich przeciwników mogą tylko pogorszyć zło, pod którym cierpi ludzkość, lecz wedle wszelkiego prawdopodobieństwa nie mogą zapobiedz temu, by sprzymierzone mocarstwa na przyszłość wytworzyły sobie rękojmię, które zawdzięczają powodzeniom swoich walecznych armii. Cztery sprzymierzone państwa, ożywione życzeniem nie brania na siebie odpowiedzialności za dalsze prowadzenie wojny, na co im pozwala sytuacja wojskowa, i zdecydowane przyczynić się do wszystkiego, co leży w ich mocy, aby powstrzymać odiać bezużyteczny rozlew krwi, zaproponowały swoim przeciwnikom rozpoczęcie rokowań, do których poczynią ze swej strony propozycje pokojowe, pragną one spodziewać się, że przy osądzeniu tych propozycji uwzględniona zostanie sytuacja, stworzona przez operacje wojskowe i zdolna będzie służyć za podstawę do zawarcia pokoju.

C. i k. rząd przekonany, że ten zamiar w sercu Jego Świątobliwości, które potrafi ocenić motywy tego czynu, znajdzie echo przychylnie, byłby Stolicę Apostolską zobowiązany do głębokiej podziękli, gdyby ona swoją wysoką powagą w tej inicjatywie i temu dziełu pokojowemu użyła pożądanego poparcia.

Prosząc Waszą Ekscelencję, by wyżej przytoczoną prośbę podała do wiadomości Ojca św., korzystam z tej sposobności, by Monsignorowi ponownie zapewnić mego pełnego szacunku.

Prądy pokojowe we Włoszech.

Według „Koeln. Volkszeitung” stwierdza „Corriere della Sera” z zakłopotaniem, że we Włoszech tworzy się „wewnętrzna ofensywa”. Istnieje zamiar obalenia Bissolati'ego i Sonnina, oraz chęć zawarcia natychmiastowego pokoju, odpowiadającego godności Włoch.

ŁÓDŹ.

Kalendarzyk.

Dzisiaj: Czek. N. M. P., Gracyana B. W.
Jutro: Daryusza i Nemeryusza M. m.

Wschód słońca o godz. 8 m. 09.
Zachód o godz. 3 m. 44.

Rocznice.

Dnia 18 r. 1794. W Petersburgu zaczęły się rokowania pomiędzy Rosją, Austrią a Prusami o rozbiór ostateczny Polski.

1806. Cesarz Napoleon przybył do Warszawy.

1890. Senat Królestwa Polskiego odbył pierwsze posiedzenie po wybuchu powstania listopadowego.

Wybory do Rady miejskiej.

Onegdaj wiecz. w sali koncertowej odbyło się pierwsze zebranie przedwyborcze centralnego demokratycznego Komitetu wyborczego. Zagali obrady i przewodniczył dr. Tomaszewski, który na asesorów powołał pp.: Sokolewicz, Jezierski i Jasiaka, pióro trzymał dr. Gundelach, dlaczego winniśmy wziąć udział w wyborach do Rady miejskiej, dając szkie historyczny o instytucjach samorządu naszego w czasach porzobiorowych, dalej o wartości obecnej ustawy miejskiej i wynikającej stąd potrzeby zrealizowania tejże ustawy miejskiej, jaka jest daną przez władze okupacyjne, gdyż zakreśla ona dość szerokie kompetencje władzom samorządowym. Wszystkie warstwy społeczne winny wziąć udział w wyborach i posłać do Rady miejskiej swych przedstawicieli, gdyż wina nieobecności swych się pokrzywdzeniem żywotnych interesów warstw nieobecnych, wbrew idei demokratycznej. Dr. Sterling wyjaśniał znaczenie Rady miejskiej dla gospodarki miasta, zaznajamiając przytem z programem centralnego komitetu demokratycznego, który stara się o wyzwolenie Łodzi z pod hasła egoizmu i strachu, które zapanowały od chwili początku wojny.

P. Grado w końcu mówił o potrzebach m. Łodzi, jako półmilionowego miasta, tej polskiej Kalfornii, obywateli się dotychczas bez najprostszich udogodnień kultury miejskiej. Z powodu spóźnionej pary p. Langner odłożył swe przemówienie do następnego zebrania.

Wczoraj, o godz. 3-iej po poł., w Wielkim teatrze odbyło się zebranie przedwyborcze, zwołane przez polski centralny komitet demokratyczny, na które przybyło z górą 1.000 osób. Zebraniem przewodniczył p. Tujakowski, który na asesorów zaprosił pp.: prof. Dominikiewicza i sędziego Wacława Wojnarowskiego a na sekretarza p. Zygmunta Robakiewicza.

Pierwsze słowo zabrał profesor Remiszewski, który mówił o stanowisku polskiego centralnego komitetu demokratycznego i ordynacji wyborczej. P. Świdwiński następnie mówił o znaczeniu Rady miejskiej z wyboru i obowiązku ludzi polskiego w udziale w wyborach, zaznaczając przytem, że Rada miejska to pierwszy krok do utworzenia samodzielnego państwa polskiego, adw. Tujakowski objaśnił ordynację wyborczą i prawo wyborcze, komu przysługuje i do której kurii, nawołując przytem zebranych do głosowania na listy kandydatów P. C. K. demokratycznego. Prof. Lenartowicz mówił także o znaczeniu Rady miejskiej i podjętej przez różne stronnictwa agitacji wyborczej, zastanawiając się przeważnie nad programem polskiego komitetu wyborczego, który w celach agitacyjnych podczas wyborów stanął na gruncie niepodległościowem, gdy zaledwie przed kilku tygodniami przedstawiciele jego zwalczały wszelkie dążenia niepodległościowe.

W „Deutsche Post” czytamy:

Należy wszystkie siły skierować dla uratowania tego, co się da ratować! Obowiązkiem każdego obywatela niemieckiego jest zaznaczyć przez wybory niemieckich radnych, że idzie o utrzymanie dziedzictwa ojców. Szej narodowości, niemieckich urzędów, wreszcie współpracy i prawo głosu!

Wechodzą tutaj w grę nietylko narodowe ale i gospodarcze sprawy. Miasto ma wielkie potrzeby i od niemieckiego zastępstwa w Radzie miejskiej będzie zależało, aby miasto swe zamówienia w równej części dzieliło między przedsiębiorców miasta bez różnicy narodowości. Nastąpić może gospodarcze osłabienie niemieckich obywateli gdy ci odniosą się obojętnie do wyborów. Należy przestać myśleć tylko o obecnej wojnie i jej brakach i twierdzić że po wojnie wszystko się zmieni. Obecnie idzie o to, aby na długi czas wybrać odpowiednich delegatów.

Do niemieckich komitetów wyborczych należałoby wystawić listy imion takich kandydatów, które by zjednoczyły głosy wszystkich Niemców!

Wczoraj, o godzinie 3-iej po poł., w sali Resursy rzemieślniczej przy ulicy Widzewskiej 117, odbyło się zebranie drobnych kupców polskich, zwołane przez wyborczy komitet mieszczański.

Pierwsze słowo wygłosił inż. Matuchowski, reklamując program polskiego komitetu wyborczego, adw. Jasiński zwalczał program tego komitetu i nawoływał zebranych dla dobra miasta i kraju głosować na listę kandydatów komitetu demokratycznego. p. Skuśki twierdził natomiast, że polski komitet wyborczy nie jest mniej demokratyczny od kom. demokratycznego i t. d.

Onegdaj odbyły się w teatrze „Corso“ przy ul. Konstantynowskiej 18 i w Domu Ludowym przy ul. Pasz- Szulca Nr. 2, zebrania przedwyborcze zwolane przez zyd. Centralny komitet wyborczy. Na zebraniach tych szereg mówców dowodził konieczności przedpoczenia wszystkich stronniatw zyd. celem przeprowadzenia do Rady miejskiej kandydatów zyd., którzyby śmiało bronili spraw zyd. i wywalczyli równouprawnienie. Mówcy ostrzegali też, by nie zawierać żadnych bloków z komitetami asymilatorskimi.

Kronika łódzka.

Polski klub artystyczny.

W sobotę, o godz. 6-iej po poł. odbyło się pierwsze organizacyjne zebranie polskiego Klubu artystycznego. Zebraniu przewodniczył prof. Leman zaproszony na asesora pp.: dyr. Wacława Klossa i Ign. Weinsteina i na trzymającego pióro p. Tobolskiego. Przewidywano zmiany, które uskutecznią w ustawie, biorąc za wzór zatwierdzoną już ustawę takiegoż „Klubu artystycznego“ w Warszawie — zebrani wyłonili ze swego grona komisję, w skład której weszli pp.: dyr. Kloss, Mieczysław Reicher, Ign. Weinstein, Jakób Eiger, Artur Szyk (art. malarz), prof. J. Leman (art. rzeźb.), prof. Śmidowski (muzyk), T. Tobolski, B. Piszczkowski, A. Gersdorff, dyr. Broi. Szulo (muzyk), D. Ferster, inż. Sumiński, H. Linsmerman (literat) i panie: prof. Lemanowa i adwokatowa Pelkowa. Komisja ma się zająć kooptowaniem członków dla przyszłego „Klubu“, oraz wyszukaniem odpowiedniego lokalu dla klubu. Celem klubu jest krzewienie kultury artystycznej wśród społeczeństwa polskiego drogą: zjeżdżania osób, miłujących sztukę zawodowców i niezawodowców, wydawania własnego organu, prac teoretycznych i broszur, poświęconych wszystkim dziedzinom sztuki, urządzenie odczytów, wykładów systematycznych, konferencji, dyskusji, koncertów, konkursów, udzielanie subsydiów, nagród ludziom pracującym na polu sztuki, otwierania specjalnych szkół, umożliwiających kształcenie talentów i wogóle rozwój życia towarzyskiego-artystycznego.

Z dniem dzisiejszym komisja rozpoczyna swą czynność.

Związek harcerstwa polskiego.

Wczoraj w lokalu Muzeum nauki i sztuki odbyło się zebranie organizacyjne Związku harcerstwa polskiego. Po zgajeniu przez d-ra Mikulskiego, na przewodniczącego powołano adw. Kamińskiego, ten zaś na asesora zaprosił d-ra Sterlinga, panią Waszczyńską, ks. Stańczak, panią Grabiańska, d-ra Brzozowskiego i p. Marcinińskiego. Odczytano i przyjęto statut Związku, przyczem pani M. Woralewska wygłosiła referat o historii skautingu. Adw. Kamiński przemawiał o zadaniach patronatu, oraz komendant drużyny p. Szieliński o celach i zadaniach skautingu. W końcu dokonano wyborów członków patronatu związku.

Harcerz Polski.

Wczoraj w lokalu Tow. „Lokator“ odbyło się zebranie organizacyjne Tow. skautowego „Harcerz Polski“. Po zgajeniu przez p. Berlinera, na przewodniczącego obrad powołano p. Hygiera, pióro trzymała p-anna Regina Majzłówna. Odczytano i przyjęto ustawę związku, przyczem przemawiali pp.: drużynowy komendant Leon Klotz, Hygier i Frydman, w sprawie stosunku harcerzy do rodziców i wychowawców. Celem Stow. jest wychowanie młodzieży etycznie, fizycznie i zaprawianie do służby publicznej.

Do patronatu Tow. wybrani zostali pp.: Berliner, adw. Frydman, Krotoszyński, Drutowski i Lewinsonowa, do komisji sprawdzającej pp.: Doński, inż. Hygier i adw. Maurycy Kon.

Z Tow. prawniczego.

Prezydium zarządu Tow. prawniczego w Łodzi ukończyło się w sposób następujący: Prezes p. E. Filipkowski, wice-prezes p. A. Kon. sekretarz p. Lachmanowicz, skarbnik p. K. Rosman.

Stow. właśc. nieruchomości na Bałutach.

Wczoraj odbyło się pod przew. p. Szpikermana zebranie organizacyjne członków baluckiego oddziału Stow. właścicieli nieruchomości na Łodzi. Działalność oddziału rozciąga się na Bałuty, Radogoszcz, Zubardz i północne okręgi miasta. Oddział posiada autonomię, wyłącznie jednak w sprawach dotyczących wewnętrznej gospodarki oddziału.

Wybrani zostali do zarządu oddziału pp.: I. Szpikerman, M. Kapuściński, M. Kopyziński, T. Stark, T. Kussak, O. Schmidt, I. Kühn, T. Kalenbach, K. Bechtel, G. Buhle, A. Drawnowski i A. Rottenberg; jako zastępcy: W. Kaczmarek, I. Ecker, F. Rabe, I. Elsner, A. Sitkiewicz, H. Menzel, L. Waleryńczyk, W. Kozulski, T. Kobuński, M. Wiener, L. Pyczkowski i M. Staszewski; do Komisji rewizyjnej: I. Szutenbach, L. Dziennakowski i G. Kühn.

Wiec chłopski.

Zwołany na wczoraj w południe przez pol. Stronnicwo ludowe wiec chłopski wypełnił po brzegi salę koncertową włóścianami, ubranymi w części w barwne sukmany chłopskie. Nastroj panował świąteczny. Zebranie zagał włóścianin Józef Mieszko z Biskupiej Woli, wezwaniem do radzenia nad naszymi sprawami, sprawami Polski, poczem na przewodniczącego powołano Błażeja Stolarskiego z Będkowa, ten zaś na asesora zaprosił: Klimka i Kolacza z Betkini, Skwarka z Galkowa, Wegnera z Łasku, Kamurskiego z Woli Marzenickiej, Laubę z Gątki, Pawelczyka z Konarizowic, oraz p. Langnera z ramienia Rady narodowej. Pióro trzymali Salski ze Rzgowa

i Walter z Lipin. Pierwszy przemawiał p. Stolarski o znaczeniu aktu z dnia 5 listopada dla ludu polskiego, o ordynacji wyborczej i jej brakach, nawołując w imieniu polskiego stronnictwa ludowego do tworzenia reprezentacji ludu w przyszłym rządzie polskim. P. Klimek poddał krytyce istotę i znaczenie samorządu gminnego, opracowanego przez Milutyna i danego nam ukazem 1864 roku. Porównawszy samorząd ten do samorządów zagranicy, mówca stwierdził, iż samorząd ten, przez rząd obcy nie został w swych dobrych stronach uszanowany i uległ sparodyowaniu, gdy tymczasem np. we Francji o wiele cześniejsza ustawa samorządowa wiedzie ku niezrównaniu wyżej stojącemu poszanowaniu praw i interesów gmin, oraz gromady. Dalej mówca wyjaśnił, iż rząd rosyjski w rzeczywistości przez ogłoszenie uwłaszczenia chłopów wprowadził w życie tylko to, co już rok temu, podczas powstania, zapoczątkowane zostało przez polski rząd narodowy. Samorząd rosyjski rzecz można, został ludowi polskiemu narzucony bez uwzględnienia wymagań miejscowych i doświadczenia wiekowego, które stworzyło gminę i Rady gminne polskie. Dodatnie cech gminy polskiej przy opracowaniu samorządu pominięto, obdarzono zaś lud polski tego rodzaju dobrodziejstwami, jak uznaniem szlachowicy rolnej, serwitutów i censusu niepiśmienności dla wójtów, co stało się źródłem niezgody zarówno w łonie włóściaństwa, jak i między chałą, a dworem, oraz zależnościami wójta analfabety od komisarzy czy naczelnika powiatu. W konkluzji mówca orzekł, iż tylko własny rząd narodowy da rekonię ścisłego przestrzegania praw gminy dla jej dobra. Następnie wchodzi na trybunę gość z Warszawy, p. Marcinkowski, który w swem pięknym przemówieniu rozwija rolę włóściaństwa w wielkiej sprawie odrodzenia Ojczyzny, a duchowieństwie wymieniając zasługi biskupa Bandurskiego, jako prawdziwego Polaka patrioty, omawia potrzeby narodowe i drogi ku ziszczeniu niepodległości wiodące. Salski ze Rzgowa mówi o armii, którą stworzą bracia od pług, i dadzą ojczyźnie mur bałnetów, który osłoni ją od najdżcy.

P. Kwiatkowski ze Rzgowa zastanawia się nad pobudkami materialnymi, które mają nadzieje zwolenników powrotu niewoli męskiej, druzgoczne krytyka nieudolną gospodarke Rosyi, w której zboże gnije a lud umiera z głodu. Mówca wykazuje, iż Rosya jest przyczyną upadku rolnictwa w Polsce i ponadto wysysa miliony rubli krwawicy naszej podatkami i łapownictwem swej biurokratycznej administracji, przytem rujnuje przemysł polski systemem ochronnych ulg dla przemysłu rosyjskiego. Kulminacyjnym punktem wiecu stało się wystąpienie p. Stanisława Szera, syna chłopca z Retkini pod Łodzią, słuchacza uniwersyteitu warszawskiego. W imieniu stanu chłopskiego, z którego wyszedł, mówca z takim zapalem i szczerością prawdy odparł zarzuty, stawiane stanowi chłopskiemu, iż zapalczywe uczestnik doszedł do zenitu. Credo polityczne mówca popiera wyrazistymi cyframi, gdy w chwili rozkwitu Polski, rząd rosyjski, wywożąc z kraju naszego 230 milionów rb. rocznie, dawał z tego na cele szkolnictwa za ledwie półtrzecia miliona, to obecnie, w chwili głodu i nędzy, w gruzach i zgłiszczach stojący kraj zdobywa się na 4 miliony na szkoły polskie i dziś o 2,600 szkół jest więcej, niż w czasie pokoju.

Polski chłop swym chłopskim rozumem doszedł do własnego stanowiska, wypowiadając walkę najgorszemu swemu wrogowi - ciemnocie, zrozumiał także, że z bólu zmarłych wstanie, lecz z podłości zmarłych wstania niema, chłop nie wyrzeczy się swej ziemi, swej mowy, swej wiary, nie ugnie sam karku pod jarzmo niewoli, lecz zbuduje niewzruszone podwaliny własnej ojczyzny niepodległej. Niemilknące okrzyki zebranych potwierdzały postulat, rzucane przez trybunę.

W końcu p. Jaranowski, przemawiając w imieniu klasy robotniczej, która jest wszak dzieckiem ludu chłopskiego, we wzruszających słowach streścił wspólności interesów i dezeń pomiędzy chłopem, a robotnikiem, zasyłając synom chłopskim od młodzieży robotniczej pozdrowienie w imieniu polskiej organizacji wojskowej. Następnie na żądanie zebranych p. Knap odczytał adres na imię organizatora legionów, Józefa Piłsudskiego. W końcu uchwalono rezolucję wiecu, którą odczytał p. Salski. W rezolucji tej zebrani domagają się w imieniu włóścian ziemi łódzkiej co następuje:

Natychmiastowego powołania tymczasowego rządu narodowego, złożonego z ludzi o niewzruszonych dążeniach niepodległościowych i posiadających zaufanie chłopu polskiemu. Powołanie na tron króla polskiego z dynastji katolickiej. Powołanie do życia przez rząd narodowy silnej i niezależnej armii polskiej, jedyną gwarancją naszej niepodległości. Zwolania przez tymczasowy rząd narodowy sejmu, w którym by stan chłopski zapewnione miał należne mu przedstawicielstwo i wpływ. Przecięcia przez tymczasowy rząd narodowy administracji państwa. Oparcia na szerokich podstawach i usamodzielnienia samorządu gmin, będących szkołą życia obywatelskiego, a w szczególności zorganizowania Rad gminnych. Wprowadzenia ogólnego powszechnego nauczania.

WARSZAWA. Kronika warszawska.

Na gruntach podmiejskich.

(o) Komisja uprawy gruntów podmiejskich, której pierwotnym celem było dianie zatrudnienia ludziom bez pracy, wydała sprawozdanie, wykazujące, jak dalece ten sposób dobroczynności jest racjonalny. W roku ubiegłym komisja rozporządzała 600 morgami ziemi w mieście i pod miastem, w r. b. terenu pod uprawę osiągnęło 2,000 morgów. W r. ub. uroda przyniosła miastu 30,000 korcy ziemniaków i 80 tys. pud. kapusty, przez brukwi i innych płodów. W r. p. urodzaj będzie oczywiście większy.

Komisja hodowała w r. ub. około 200 kóz, których mlekiem karmiono niemowlęta, znajdujące się w zakładach dobroczynnych. Liczba kóz będzie w roku bieżącym powiększona.

Zamierzone jest sprowadzenie na chów tysiąca prosiąt, z tej liczby 150 już jest w drodze do Warszawy. Prosięta po 8 miesiącach karmienia będą zabite, a słonina z nich przeznaczona dla fanich kuchni.

Komisja posiada w forcie „M“ w Mokotowie cały folwark gospodarczy: jest tam również około 30 koni, niezbędnych do uprawy gruntu.

Powiększe wyniki najlepszym są dowodem racjonalności gospodarki, podjętej na gruntach, które dawniej leżały odlogiem.

Banki a lichwiarze.

(o) Jak wiadomo, banki warszawskie odmówiły pomocy w akcii, mającej na celu wydawanie zaliczek na książeczki oszczędnościowe rosyjskiego banku państwa, tłumacząc się brakiem wolnej gotówki. Mała one banki jednak dość „wolne“ gotówki do rozporządzenia znanych w mieście „dyskontów“, którzy chętnie biorą w zastaw książeczki oszczędnościowe i wyceniają na nie zaliczki, pobierając za te „grzechność“ 30—50 proc. Niewątpliwie, nie dzieje się to z wiedz banków, ale za ich pieniądze. Czy nie lepiej byłoby, gdyby same zajęły się tem, w czem je teraz wyręczają dyskontery - lichwiarze.

Co opowiadała ewakuowane?

(o) W tych dniach powróciło do Warszawy z Rosji przez Szwajcarę kilka kobiet ewakuowanych, których meżom, pomimo usilnych starań, nie udało się uzyskać pozwolenia na wjazd z Rosji. Kobiety te — według „Hafta“ — opowiadały między innymi co następuje: Posiadacze „biletów niebieskich“ zabrano już do wojska do 37-go roku życia. Mobilizacja niebieskich biletów trwała kilka miesięcy, ponieważ zabierano partiami po kilka lat. Pół roku temu zaczęto mówić o zebraniu dalszych biletów niebieskich za lat 6, t. j. do 43 roku życia. Czy już ich zabrano, kobiety nie wiedzą, bo wyjechały z Rosji 3 miesiące temu. Z posiadaczy białych biletów wzięto do powtórnej superrewizji tych, którzy je otrzymali w przeciegu ostatnich lat 6-ciu. Uwolniono obecnie jedynie prawdziwe kaleki: kulawych, bezrękich i t. d. Natomiast zabrano tych, którzy uwolnili się na tej zasadzie, że nie mieli zębów, jednego palca i t. p.

Położenie bezdomnych dotąd nie zostało uregulowane. W niektórych miastach skupiło się wielu bezdomnych Polaków, Litwinów i żydów, że wskutek tego ceny produktów żywnościowych i mieszkań są tam o wiele wyższe niż w innych miastach. Do miast o szczególnej drożźnie z tego powodu należą Mińsk. W niektórych jednak miastach rosyjskich niema drożyzny.

Wszędzie podróżowały najbardziej wroby skórzane i trkotne. Para zwyczajnych rekawiczek z trkotem kosztuje 3 rb. Pióno również bardzo droższe. Za kwartę naty płaca w niektórych miastach 30 kop., w innych tylko 18 kop.

Funt mięsa kosztuje do 3 rb. w jednym mieście, a 1 rb. 80 kop. w drugim. Za funt mięsa: płacą od 50 do 70 kop. W całej prawie Rosji obowiązuje 3 dni bezmięsne. W niektórych miastach jednak jedzą mięso tylko 2 razy na tydzień z powodu utrudnionego dowozu. Ceny futer są bardzo wysokie.

Czystzenie miasta.

(o) W dniu 18 b. m. odbyła się czyszczenie domów i zakładów handlowych, według następującego planu: ul. Czerniakowska dom nr. 67, ul. Mokotowska dom nr. 65 i 67, ul. Gesia dom nr. 29, 47, 71, 73, 77, 83 i 101, ul. Miła dom nr. 53 i 61, ul. Czerwona dom nr. 11, ul. Pawia dom nr. 12, 74, 88, ul. Wołyńska dom nr. 22 i 24.

Sól.

(o) W „D. W. Ztg.“ czytamy: W obwodzie wjejskim warszawskim rozporządzeniem poleconym z d. 15 listopada 1916 r. wprowadzony został monopol na sól. Sprzedawcą soli jest dotychczasowa w lokalu „Sprzedawcy soli dla obwodzie wjejskiego Warszawy“ w domu nr. 25 przy ulicy Marszałkowskiej, gdzie też urządzone specjalne biuro otwarte od godz. 9 rano do 4 po poł. Działalność sprzedawcy dla handlowców dokonwana była od godz. 10—2 po poł. i od godz. 4—7 wiecz. odmiennie z wyjątkiem świąt i niedziel przy ul. Zimnej nr. 6.

Oznaczenia w Legionach.

Cesarz nadał następujące odznaczenia w Legionach:

Order żelaznej korony 3 kl. z dekoracją wojenną w uznaniu dzielnego i skutecznego zachowania się wobec nieprzyjaciela: pułk. Maryanowi Januszajtisowi, pułk. Edwardowi Rydrowi, ppłk. Mieczysławowi Norwid-Neugebauerowi, ppłk. Witoldowi Ryłskiemu i kap. Karolowi Dziekanowskiemu.

Wojskowy krzyż zasługi 3 kl. z dekoracją wojenną: a) w uznaniu walecznego zachowania się wobec nieprzyjaciela: kapitanom: Franc. Sikorskiemu, Kazim. Łukoskiemu, Tad. Jakubowskiemu, rotmistrzowi Gustawowi Dreszer-Orliczowi; porucznikom: Włodzim. Hellemanowi, Emilowi Czaplinskiemu, Miecz. Rutkowskiemu, Ant. Trzaska-Durskiemu, Wilhelmowi Rieckemannowi; ppod.: Tadeuszowi Gaertig-Skardze; b) w uznaniu doskonałej służby przed nieprzyjacielem: kapitanom: Zygmuntowi Dzwonkowskiemu, Janowi Jakubowskiemu; por. Alojzemu Przeździeckiemu.

Srebrne Signum Laudis na wstędze wojskowego krzyża zasługi: a) w uznaniu walecznego zachowania się wobec nieprzyjaciela: ppor. Jerzemu Zygm. Roleckiemu; b) w uznaniu doskonałej służby przed nieprzyjacielem: kap. Franc. Klebergowi; por. Julianowi Klebergowi.

Signum Laudis na wstędze wojskowego krzyża zasługi: a) w uznaniu walecznego zachowania się wobec nieprzyjaciela: kapitanom: Michałowi Korasiwiczowi - Tokarzewskiemu, Karolowi Udałowskiemu; Adamowi Ajdukiewiczowi, Bron. Pierackiemu, Michałowi Zabdyrowi, Józefowi Gieglowi, Stan. Świątalskiemu, Aleks. Hertelowi, Kazim. Zielińskiemu, Włodz. Łapickiemu, ppor.: Tomaszowi Strózikowi, Maryanowi Oczkiewiczowi, Janowi Załusce, Janowi Służewskiemu, Stefanowi Jażdżyńskiemu, Wiesławowi Januszajtisowi, Tadeuszowi Królówi, Alfredowi Pastuszenko, Jerzemu Englishowi, Maksymilianowi Landauowi, Tadeuszowi Zawisłockiemu, Karolowi Nowakowi, Tadeuszowi Śmigieleckiemu, Janowi Tyczeńskiemu; por. rach. Franciszkowi Kourilowi; b) w uznaniu walecznego i ofiarnego zachowywania się wobec nieprzyjaciela: lekarzom pułk.: dr. Emilowi Bobrowskiemu, dr. Janowi Kollatajowi, st. lekarzom: dr. Tadeuszowi Kojnińskiemu, Ryszardowi Kunickiemu; c) w uznaniu doskonałej służby przed nieprzyjacielem: kapit. Ludwikowi Ewdziałowiczowi; porucznikom: Stefanowi Pomirskiemu, Henrykowi Lewartowskiemu; ppor.: Juliuszowi Natanson-leskiemu, dr. Adolfowi Macieju, dr. Mieczysławowi Jaroszowi, Kazimierzowi Kleczyńskiemu.

Złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności: a) w uznaniu doskonałej służby przed nieprzyjacielem: por. Gustawowi Holubkowi; b) w uznaniu doskonałej służby w czasie wojny: por. dr. Eugeniuszowi Maliszowi.

Złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności: w uznaniu doskonałej służby przed nieprzyjacielem: ppor.: Rudolfowi Hofmanowi, Janowi Ślaskiemu, Władysławowi Artwińskiemu; ppor. rach. Mozesowi Rauchowi; chorąż.: dr. Bronisławowi Pawłowskiemu i dr. Juliuszowi Germanowi.

Ziemie polskie.

Z Kujaw.

Wkrótce odbędą się po gminach powiatów włocławskiego i niezawskiego wybory nowych wójtów i pełnomocników w tych miejscowościach, gdzie trzyletni termin od czasu ostatnich wyborów upłynął.

Na korzyść obywateli gminy Baruchowu przynależne, że starają się oni podnieść oświatę wśród gminniaków przez zakładanie szkół prywatnych. Natomiast brak tam szkół gminnych. Istnieje zaledwie jedna, która przecież nie może pomieścić dzieci 5000 przeszło mieszkańców gminy.

W roku 1914 w powiecie włocławskim było ogółem 69 posesy, zniszczeniu uległo 66 posesy. W roku 1915 pożarów było 30, przyczem spaliło się 39 posesy. W 1916 roku przy 63 pożarach spaliło się 54 posesy.

Redaktor odpow.: Aleksander Bieliński.

Gras nakład: Wydawnictwo rościsł. A. HAPTELSKI
G. ZAWIŁOWSKI.

Czas odnowić
prenumeratę.

Przepisy o podatku reparycyjnym.

Na zasadzie uchwał Magistratu z dnia 11 grudnia, oraz Rady miejskiej z dnia 12 grudnia 1916 r., za zgodą Cesarsko-Niemieckiego Prezydium Policji w Łodzi, jako władzy nadzorczą, oraz w myśl §§ 5 i 30 Ustawy dla miast, wydany zostaje następujący statut miejski.

§ 1.

Dla pokrycia nałożonego na miasto Łódź za rok 1916 kontyngentu podatku reparycyjnego ustanawia się, na podstawie oszacowania wszystkich zysków w latach 1914-ym i 1915-ym, następujące stawki:

- 1) Od osób i przedsiębiorstw określonych przez komisję szacunkową, jako mało produktywne, o ile ze względów na ich krytyczne położenie nie zasługują na zupełne zwolnienie marek 6.—
- 2) Od zysków do marek 3000 2% od zysku
- 3) Od zysków powyżej 3000 do 8000 marek 3% „
- 4) Od zysków powyżej 8000 4% „

§ 2.

Zależnie od wysokości nałożonego na miasto przez Prezydium Policji kontyngentu, podnosi się albo zmniejsza podane w § 1 punkt 2 do 4 stawki.

Dla pokrycia ewentualnego niedoboru należy kontyngent o 25% powiększyć.

§ 3.

Zaległe podatki podlegają dodatkowej opłacie w wysokości 15%.

§ 4.

Statut staje się prawomocnym z dniem ogłoszenia.

Łódź, dnia 12 grudnia 1916 r.

Magistrat.
Schoppen.

Powyższe przepisy podatkowe zatwierdza się niniejszym.

Łódź, dnia 12 grudnia 1916 r.

Cesarsko - Niemiecki Prezydent Policji
Loehrs.

OBWIESZCZENIE.

Wciągnięcie wyborców do list uskuteczniac będzie jeszcze tylko do dnia 22-go grudnia włącznie. Dla kuryi II — VI-ej godziny urzędowania są od 1-ej po poł. do 8-ej wieczorem, zaś dla kuryi I-ej, jak dotychczas, od godz. 10 przed południem do godz. 1-ej po południu w moim biurze, Prezydium Policji, Spacerowa Nr. 14, parter, pokój Nr. 52.

Nie jest moim zamiarem przedłużać terminu po za d. 22 grudnia 1916 r. Kto do 22-ego włącznie nie zostanie zapisany do list, traci swoje prawo. Wzywa się przeto wszystkich uprawnionych do wyborów jeszcze raz, aby postarali się w należytych czasach, możliwie w następujących dniach, o wciągnięcie do list.

Łódź, dnia 14 grudnia 1916 r.

Komisarz Wyborczy
Harbig.

OBWIESZCZENIE.

W celu uniknięcia natłoku przy wpisywaniu się do list wyborców 1-ej kuryi, czas urzędowania

w tym biurze od dnia 19-go rozlega się też na czas popołudniowy od godz. 4-ej do 5 1/2.

Począwszy od dnia 19-go grudnia 1916 r., zapisy do kuryi 1-ej uskuteczniac będą więc od godz. 10-ej rano do 1-ej i od godz. 4-ej do 5 1/2 po południu, w Prezydium Policji, parter, pokój 52-gi.

Jeszcze raz zwracam uwagę na to, iż termin zapisania się do listy nie będzie przedłużony po za d. 22-go grudnia b. r. Kto więc chce być wciągnięty na listę, winien możliwie wcześniej postarać się o to.

Łódź, dnia 17 grudnia 1916 r.

Komisarz Wyborczy
Harbig.

Zastępca Komisarza Wyborczego
Hrabia z Bains Bainski.

OBWIESZCZENIE.

Powołując się na podane do wiadomości w gazetach obwieszczenie z dnia 10 listopada r. b. przypominam

oddanie wyjaśnień podatkowych od handlu i przemysłu

w celu wystawienia świadectw przemysłowych (patentów) na rok 1917.

Niniejszem wzywa się kupców i przemysłowców, którzy nie przedstawili dotąd swoich wyjaśnień podatkowych, uczynić to natychmiast.

Ze względu na to, że stosownie do obowiązujących przepisów wykonawczych pana Szefa Administracji z dnia 5 lipca 1916 r. przedsiębiorstwa handlowo-przemysłowe obowiązane są wykupić patent do 31 grudnia r. b., należy wraz z oddaniem wyjaśnień podatkowych, zapłacić, o ile możebne, i główny podatek przemysłowy (patent).

Podatki, będące po tym terminie jeszcze w zaległości, o ile niniejsze wezwanie pozostanie bezskutecznym, zostaną ściągane przymusowo.

Kupcy i przemysłowcy, którzy wyjaśnień podatkowych w terminie nie przedstawia narażą się na kary.

Zaleca się z oddawaniem wyjaśnień podatkowych nie zwlekać w celu uniknięcia późniejszego tłoku przy okienkach.

Łódź, dnia 12 grudnia 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji
Loehrs.

Od Administracji.

Wszystkich naszych odbiorców z prowincji oraz te kantory, które naszych komunikatów nie otrzymały, zawiadamiamy niniejszem, że w dniu 1 stycznia 1917 roku ukaże się w formie powiększonej kilkakrotnie, ilustrowany i kolorowany

Numer Noworoczny

„Godziny Polski“

Ze względów technicznych oraz dla uregulowania nakładu koniecznym jest niezwłoczne poczynienie zamówień na Numer Noworoczny

drogą telegraficzną.

Do naszych Inserterów!

Niniejszem zawiadamiamy Sz. swych Inserterów, iż w dniu 23 b. m. ukaże się nasz numer świąteczny, a w dniu 1 stycznia 1917 r. wydajemy powiększony kilkakrotnie, ilustrowany i kolorowany

Numer Noworoczny „Godziny Polski“

Ze względów technicznych pożądanem jest wcześniejsze nadsyłanie zamówień, co wpłynie dodatnio zarówno na artystyczne wykonanie ogłoszeń, jak i na możność zamieszczenia ich w miejscu jaknajwidoczniejszym.

Administracja dzien. „Godzina Polski“.

TEATR WIELKI Łódź, Konstantynowska 16.
I. Zandberg i
M. D. Wachsman
3261-1 dyrekcja
Juliusz ADLER i Herman SIEROCKI.

Jutro o godz. 8-ej wiecz. **Benefis** ulubionego artysty i dyrektora
Herm. SIEROCKIEGO

Wdowiec słomiany
Operetka w 3 odsł. z udz. St. CLAIRE.

Licytacja przymusowa.

Dn. 20 grudnia sprzedam przez licytację publiczną in plus:

- 1) o godz. 9 przed poł.: Konstantynowska Nr. 9: 2 szafy, 1 lustro z podstawą, 2 stoliki nocne, 1 umywalka z toaletką, 1 sofa pluszowa;
- 2) o godz. 9 1/2 przed poł., Piotrkowska Nr. 19: 1 szafa do pieniędzy, 1 stół, 6 krzeseł, 2 taburety, 1 lustro;
- 3) o godz. 10 przed poł., Piotrkowska Nr. 25: 1 fortepian, 1 lustro, 1 serwantka, 1 umywalka z toaletką, 2 stoliki nocne;
- 4) o godz. 10 1/2 przed poł., Południowa Nr. 20: 1 szafa do pieniędzy, 2 szafy do garderoby, 1 umywalka, 2 duże lustra, 2 sofy pluszowe, 2 dywany, 1 serwantka, 1 regulator, 1 stół z 4 krzesłami, 3 podstawy do kwiatów, 2 stoliki nocne;
- 5) o godz. 11 przed poł., Zawadzka Nr. 17: 1 lustro na słupkach, 1 sofa z gzymsem, 1 sofa obita czarną skórą, 1 bufet, 1 biurko;
- 6) o godz. 11 1/2 przed poł., Zawadzka Nr. 18: 2 szafy, 1 biurko czarne, 1 kasa ogniotrwała, 1 bufet, 1 lustro na słupkach, 1 czarne pianino;
- 7) o godz. 12 w poł., Zawadzka Nr. 26: 1 lustro na słupkach, 1 sofa z gzymsem, 1 bufet, 1 lustro na słupkach, 1 szafa do garderoby z lustrem;
- 8) o godz. 12 1/2 w poł., Zawadzka Nr. 33: 1 sofa skórzana z gzymsem, 2 lustra na słupkach, kredens, 6 krzeseł do pokoju jadalnego, 2 szafy do garderoby;
- 9) o godz. 1 po poł., Zawadzka Nr. 35: 1 duża szafa do garderoby z lustrem, 2 umywalki z płytami marmurowymi, 2 stoliki nocne, 1 zegar stojący, 1 dywan;
- 10) o godz. 1 1/2 po poł., Zawadzka Nr. 37: 1 fortepian;
- 11) o godz. 2 po poł., Zachodnia Nr. 33: 1 stół z 8 krzesłami, 2 szafy do garderoby, 1 lustro, 1 szafa z lustrem, 1 umywalka z toaletką, 1 kredens, 1 regulator;
- 12) o godz. 2 1/2 po poł., Zachodnia Nr. 36: 1 fortepian, 1 duże lustro z podstawą.

Łódź, dnia 16 grudnia 1916 r.

Dudde,

Komisarz sądowy w Łodzi.

3264-1

W imię poszanowania wszelkich przekonań politycznych, wzywamy wszystkich obywateli, by przeciwdziałali zrywaniu odezw wyborczych.

Polski Centralny Komitet Demokratyczny

Piotrkowska 126.

3262-1

Teatr SCALA

Łódź, Cegielniana 13
Dyrekcja S. KUPERMAN.

Dzisiaj, o g. 8-15 wiecz. **zupełnie nowy program:**

- 1) DEBIUTANCI i 2) PIERWSZY PIĄTEK PO ŚLUBIE
- wesołe komedye w wykonaniu państwa Kustla, oprócz tego w dziale koncertowym kwartety, duety, sola, tańce i wiele innych atrakcyj. Ceny od 15 kop. do 1 rb.

Podarunki

gwiazdkowe

Damskie bluzki R. 2⁰⁰

Płaszczki damskie
rb. 12.50, 18.50;
Zakieciki włóczkowe
rb. 6.50
u firmy Szmeczel i
Rozner, Łódź, Piotrkowska Nr. 100.

3254-1

Drożdże

warszawskie i zagraniczne

codziennie świeże

poleca DOM HANDLOWY

B-ci Goldlust

Łódź, Spacerowa 40.

Licytacja przymusowa.

Dnia 19 grudnia r. b. sprzedam przez licytację publiczną in plus:

- 1) o godz. 10-ej przed poł. w Starem Kociczu (punkt zborny u Antoniego Przybył) 3 kraw.;
- 2) o godz. 12 w poł. w Zarzewie 16 (punkt zborny u W. Kąmierzczaka) 1 półkę sklepową, 1 stół sklepowy, wagę decymalną i inne przedm.

Blazyczek,

Komisarz sądowy w Łodzi

Okazyja!!!

Wielka Wyprzedaż gwiazdkowa

bogato szlifowanego amerykańsk. kryształ „Bergen“

„Bergen“ kryształ, najpiękniejszy w świecie, nieporównanego gatunku i niebywale niskiej ceny.

AMERICAN CRYSTAL GLASS COMPANY

3240-5

Przedstawicielstwo w Łodzi: Dzielna 39.

Robotnicy chrześcijańscy

Każdego rodzaju (niemcy i polacy) do fabryk: żelaza, chemicznych, papieru, cementu i cukru; do koł. żelaznych, przedsiębiorstw budowlanych, robót ziemnych, cegielni, natychmiast, za dobrem wynagrodzeniem i na dobrych warunkach, poszukiwani do Niemiec.

Również poszukiwani są: ślusarze, tokarze, kowale i t. d. na dobre płatne zajęcia.

Prócz tego, przyjmowani są bez przerwy: mężczyźni, chłopcy, parobcy, kobiety i dziewczęta w wieku od lat 14 do 65 do gospodarstw wiejskich.

Zgłoszenia do Centrali Robotniczej.

1) Pabianice, ul. Sw. Rocha Nr. 23.

2) Łask, ul. Cementarna Nr. 126.

3) Zgierz, Nowy Rynek.

301-18

Ogłoszenia drobne.

A. A. Atrament Glińskiego poleca skład fabryczny Łódź, Mikołajewska 34.

Barzo ważnel Kupuje stare sztuczne zęby, cafe i polamane, platynę. Płacę wysokie ceny. Ul. Piotrkowska 3, Hotel Central Nr. 23, od 10 rano do 6 wiecz. Kupuje do 23 grudnia. Michał Kohn. Urzędowo dozwolone. 3:06-8

Kartofle sprzedają się Łódź, Władzewska 79. 3128-8

Najlepsza podarunek gwiazdkowy! Detaliczna sprzedaż sztuk wznianych po cenach fabrycznych, w składzie fabrycznym Władzewska 40 mieszka 10. II piętrowy, front. Ceny niskie, bez stała. 2911-20

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łasku, na imię Anton ny Błażewskiej. 3 41-1

Zgubiono ręczną torebkę srebrną w srode dnia 14 b. m. pomiędzy godz. 11 a 12 przed poł. jadąc tramwajem 10 do ul. Krótkiej lub w bramie hotelu Viktoria. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem, Łódź, Nawrot 72, mieszkanie 17. 3200-4